



Warszawa, dnia 20.05.2023

dr hab. nauk prawnych Ksenia Kakareko  
Uniwersytet Warszawski

### Recenzja

#### pracy doktorskiej mgr Pawła Żerańskiego pt. *Modele umów o eksploatację utworu – umowa licencyjna i umowę przenoszącą autorskie prawa majątkowe*, ss. 275.

#### 1. Uwagi ogólne

Nie ma jednolitych kryteriów wartościowania i oceniania prac naukowych. Najczęściej przyjmuje się jednak, że na ostateczną opinię o pracy doktorskiej wpływa pięć elementów: **temat i zakres pracy, kompozycja**, czyli budowa rozprawy, zastosowana **metoda badawcza**, jej **strona warsztatowa** oraz **treść merytoryczna**. Spośród wspomnianych elementów najważniejsze znaczenie należy przypisać tematowi, metodzie badawczej oraz merytorycznej treści. Chodzi o to, aby podjęty temat dotyczył zagadnienia społecznie ważkiego i mającego znaczenie dla nauki. Zastosowana metoda przesądza o możliwości trafnego stawiania problemów tkwiących w temacie i ich poprawnego rozwiązywania, wreszcie merytoryczna treść jest esencją każdej pracy naukowej; to ona decyduje o końcowym sukcesie albo niepowodzeniu.

Odnosząc przedstawione wyżej założenia do rozprawy doktorskiej mgr Pawła Żerańskiego wypada zauważyć, że **wyбір tematu** jest niezwykle trafny. Doktorant podejmuje problem, nienachalnie eksploatowany w dotychczasowej literaturze przedmiotu. Wprawdzie podejmowali go tak wybitni znawcy problematyki prawnoautorskiej, jaki J. Barta, R. Markiewicz, M. Czajkowska-Dąbrowska, a przed wejściem w życie obowiązującej ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych z 1994 r. – E. Traple. W późniejszym okresie zagadnienie temu poświęcili uwagę kolejno W. Kubala, P. Ślęzak, J. Szczotka, T. Targosz i K. Włodarska-Dziurzyńska. Ci ostatni w wydanej 2010 r. monografii poświęconej umowom przenoszącym autorskie prawa majątkowe, wreszcie B. Giesen.

Doktorantowi prace wspomnianych wyżej autorów są doskonale znane, odnosi się zresztą do ich treści zarówno we wstępie, określając **problemy badawcze**, jak i następnie w toku merytorycznych wywodów, podkreślając, że „stan nauki nie umożliwił mu podjęcia tematu w ten sposób, żeby uszeregować problemy, a następnie kolejno je omówić skupiając się w pierwszej kolejności na już istniejących rozwiązaniach” (s. 22). Jako dodatkowy problem badaczy Doktorant wskazał poszukiwanie odpowiedzi na pytanie jak prawo autorskie wpływa

na specyfikę umów i jaka jest relacja umów autorskich z umowami innych działów prawa własności intelektualnej. Wychodząc z założenia, że od wejścia w życie ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych ustawowymi konstrukcjami obrotu stały się umowy przenoszącej autorskie prawa majątkowe i umowy licencyjne, Doktorant deklaruje zamiar zbadania jak jakie te umowy mają cechy i jakie są to konstrukcje (s. 23). Przy tej okazji formułuje szereg pytań badawczych, a mianowicie: czy umowy autorskie są umowami nazwanymi jaki jest stosunek do umów prawa cywilnego, czy są one umowami o podwójnym skutku, czy przeniesienie prawa następuje konstytutywnie czy translatywnie, jak uregulowana jest kwestia przysługiwania roszczeń ochronnych w obrocie prawnym oraz w jakim zakresie autorskie prawa majątkowe podlegają obrotowi prawnemu (s. 25).

Wywody te prowadzą Doktoranta do stwierdzenia, że Jego rozprawa zmierza do ustalenia **jakie są cechy umów autorski jako konstrukcji obrotu autorskimi prawami majątkowymi, a zatem jak należy przedstawić modele z punktu widzenia tych podstawowych cech, jakie zwykle w prawie cywilnym charakteryzują określoną umowę** (s. 27). Zdaniem recenzentki jest to zasadniczy problem badawczy i w gruncie rzeczy kwestia ta winna stanowić jej **tezę**.

Prezentowanym przez mgr Pawła Żerańskiego **celem rozprawy** jest ustalenie jakie są cechy umów autorskich jako konstrukcji obrotu autorskimi prawami majątkowymi. Innymi słowy zmierza On do przedstawienia modeli umów o eksploatację utworu z punktu widzenia ich podstawowych cech, które zwykle w prawie cywilnym charakteryzują daną umowę. Deklaruje przy tym, że rozprawa odnosi się zarówno do umów przenoszących, jak i licencyjnych. Tak określone problemowi badawczemu i celom rozprawy towarzyszy przedstawienie **tez rozprawy**.

Podkreślić należy, że sformułowanie **problemu badawczego** rozpoczyna, a raczej rozpoczynać powinno proces badawczy. Określenie problemu badawczego wyznacza kierunek i treść badań, a także ich zakres oraz umożliwia sformułowanie **tezy** bądź **tez**. Problem badawczy powinien wynikać z odczucia trudności natury teoretycznej lub praktycznej w konkretnej dyscyplinie lub w specjalności naukowej. Konsekwencją winno być dążenie do określenia praw naukowych opartych na wnioskach przeprowadzonych badań. Ostateczne sformułowanie problemu badawczego, czyli „ustawienie pracy naukowej” polega m.in. na precyzyjnym, merytorycznym i logicznym określeniu tego problemu, ustaleniu zasadniczych założeń oraz zakresu badań. Łączy się to z uzasadnieniem problemu badawczego. Naukowy problem badawczy identyfikowany sterami pracy winien być swoistym pytaniem określającym jakość i rozmiar pewnej niewiedzy lub braku należytej wiedzy. Tak więc problem naukowy



określa **cel i granice pracy naukowej**. Od jakości ustawienia problemu badawczego zależy jakość dalszych etapów badania. Problem badawczy pozwala więc na sformułowanie **tezy** bądź **tez pracy** oraz **hipotez**, a także **pytań eksplanacyjnych**. Problemu badawczego nie należy bowiem mylić z tezą pracy, a tej ostatniej z hipotezami.

Mgr Paweł Żerański zdaje sobie wyraźnie sprawę ze wspomnianych wymogów i uwarunkowań. Wybór tematu dysertacji należy uznać za niezwykle trafny, doniosły poznawczo i dotyczące istotnych problemów prawa autorskiego. Problem badawczy oraz cel rozprawy także nie budzą większych wątpliwości. Doktorant przedstawia zarówno problem, jak i cel jasno, klarownie i jednoznacznie.

Pewne zastrzeżenia musi budzić sformułowanie tez pracy. Przypomnieć należy Doktorantowi, że **teza** jest pewnym założeniem bądź twierdzeniem, które w procesie badawczym ktoś chce udowodnić. Każda z tez z natury rzeczy jest ogólną i zasadniczą. Towarzyszyć tezie powinny **hipotezy badawcze**, mające charakter przypuszczeń istnienia określonych zjawisk bądź zdarzeń. Z natury rzeczy każda hipoteza ma charakter cząstkowy. Niekiedy wskazuje się, że hipotezą jest naukowe przypuszczenie co do istnienia lub nieobecności danej rzeczy bądź zjawiska określonym miejscu lub czasie, a także co do ewentualnych związków i zależności określonego zjawiska od innych zjawisk. Sformułowane problemy badawcze – o których wcześniej była mowa – oraz teza decydują o tym, w jakich fazach dociekań można i należy artykułować **hipotezy**. Hipotezom tym winny towarzyszyć pytania eksplanacyjne.

Mgr Paweł Żerański w swojej dysertacji sformułował osiem tez pracy, których doniosłość zdaniem recenzentki nie może budzić wątpliwości. Jednak ich usytuowanie i szczegółowość każą zastanowić się czy wspomniane tezy nie powinny w gruncie rzeczy być hipotezami zmierzającymi do uzasadnienia i ugruntowania tezy rozprawy, która rysuje się chyba nieco inaczej. Zakończenia rozprawy wynika, że Autor jej zmierzał do wskazania różnic między umową przenoszącą autorskie prawa majątkowe a umową licencyjną rzeczową oraz umową licencyjną wyłącznie obligacyjną i niewyłączną. Nie można się oprzeć wrażeniu, zwłaszcza po lekturze zakończenia, że zamiarem Autora było jednocześnie sformułowanie systematyki umów autorskich co przedstawia na s. 250-251. Niedostatecznie chyba także zaakcentowano we wstępie, że zamiarem Doktoranta było zderzenie rozwiązań funkcjonujących w polskim systemie prawa autorskiego z tymi jakie istnieją w systemach niemieckim i francuskim. Lektura niezmiernie interesującej pracy mgr Pawła Żerańskiego dobitnie przekonuje o istnieniu takiego zamiaru.

Zdaniem recenzentki, praca wiele by zyskała, gdyby jej Autor bardziej syntetycznie i wyraźniej określił zasadniczy problem badawczy, cel dociekań, jednoznacznie wskazał tezę, hipotezy badawcze i pytania eksplanacyjne. Poświęcenie uwagi problematyce warsztatowej w rozdziale pierwszym *Wprowadzenie* należy powitać z zadowoleniem, aczkolwiek tę część tego rozdziału, która dotyczy problemów badawczych i tezy rozprawy uznać należy za nieco chaotyczną.

Z nieklamana przyjemnością recenzentka prześledziła omówienie we wprowadzeniu obszerne wywody, odnoszące się do **metod badawczych** stosowanych w dysertacji. To obecnie niestety wielka rzadkość w pracach doktorskich, gdyż autorzy czasem ograniczają się jedynie do wymienienia stosowanych metod, ale nie zadają sobie trudu, aby je przedstawić, a następnie konsekwentnie stosować. Dyskusyjna wydaje się jednak konstatacja Doktoranta, że doktryna prawa to nauka humanistyczna, „a niektóre powiązane zespoły jej twierdzeń są odpowiednikami teorii naukowych przypominających teorie średniego zasięgu w naukach społecznych, co pozwala uznać za trafne posługiwanie się także w doktrynie prawa typowym dla innych nauk i wypracowanym w filozofii nauki pojęciem paradygmatu” (s. 32). Przyznać należy, że ujmując w ten sposób problem, Doktorant miał poprzedników w postaci M. Safjana, J. Barty, R. Markiewicza, Z. Okonia, A. Wojciechowskiej, D. Sokołowskiej. Znacząco większym problemem jest posługiwanie się przez mgr Pawła Żerańskiego terminem „wykładni literalnej”, pod którą wyraźnie chce On rozumieć wykładnię językową (s. 34-35). Wypada zwrócić uwagę, że śp. prof. Maciej Zieliński podkreślał, że na gruncie wyłącznie klaryfikacyjnego podejścia do wykładni, zbiegającego się z niespójnością różnych reguł wykładni wytworzyło się w polskiej kulturze prawnej powszechne przekonanie, jakoby wykładni tekstów prawnych można było dokonywać w większej czy mniejszej izolacji od siebie, wedle różnych tzw. metod wykładni czy też typów wykładni np. gramatycznej (zwanej od 1956 r. wykładnią językową), logicznej, systemowej funkcjonalnej (celowościowej). Podejście takie niejako z góry rozdziela nurty dokonywania wykładni i co najwyżej dalej prowadzi do odkrycia powiązań między nimi (M. Zieliński, *Wykładnia prawa. Zasady – reguły – wskazówki*, Warszawa 2017, s. 255). Tymczasem w praktyce nie chodzi tu o konkurencję między metodami wykładni, lecz następujące po sobie przeplatające się ze sobą etapy wykładni, realizowane w fazie percepcyjnej.

Można odnieść wrażenie, że pisząc o wykładni literalnej Doktorant miał na myśli wykładnię językową, czyli poziom deskryptywny osiągniany w trakcie bezpośredniego dosłownego poznawania tekstu prawnego. Być może pod pojęciem wykładni literalnej rozumiał On „element leksykalny” w koncepcji E. Waśkowskiego, polegający na ustalaniu



sensu poszczególnych słów, z których norma się składa. Wykładnia literalna (łac. *interpretatio declarativa*), pojmowana jest jako wykładnia prawa, której wynik pokrywa się z literalnym (dosłownym, „bezpośrednim”) znaczeniem zinterpretowanego tekstu prawnego<sup>1</sup>. Odnosząc się jednak do stosunku wykładni nazywanej przez siebie literalną do wykładni celowościowej, Doktorant chyba chce jednak rozumieć pod terminem „wykładnia literalna” – wykładnię językową.

Lektura pracy przekonuje, że Doktorant stosował szerszy wachlarz metod, niż ten do którego odwołał się we wprowadzeniu. Niewątpliwie posiłkował się metodę historyczną, zarówno w ujęciu pragmatycznym jak i genetycznym, prowadząc analizę lingwistyczną tekstu prawnego zarówno topiczno-retorycznym Ch. Perelmana, jak i w nieco mniejszym stopniu w ujęciu proceduralnym. Odnotować także można odwoływanie się mgr Pawła Żerańskiego do hermeneutyki prawniczej, jako metody wyjaśniania tekstu, co znalazło swój wyraz w eksplanacji analizowanych aktów normatywnych. Rzeczowe, aczkolwiek nie do końca wolne od usterek przedstawienie stosowanych metod i konsekwentne posługiwanie się nimi zasługuje na szczególne uznanie i pochwałę.

Bardzo mocną stroną dysertacji jest kompozycja. Autor zgrupował materiał w 6 rozdziałach, których uzupełnieniem jest bibliografia bardzo prawidłowo skonstruowana, w której wyróżniono źródła (akty normatywne i orzecznictwo), literaturę oraz dokumenty i materiały. Zastrzeżenie budzi jednak to, że wprowadzenie zostało oznaczone jako „rozdział pierwszy”, natomiast wnioski - jako „rozdział szósty”. Zgodnie z przyjętą konwencją, dysertację powinien otwierać „wstęp”, a kończyć ją „zakończenie”, w którym sformułowane zostaną wnioski. Wstęp (nazywany czasem wprowadzeniem) i zakończenie nie powinny być oznaczane jako rozdziały. Merytoryczne rozważania Autora mieszczą się w czterech rozdziałach rozbitych na mniejsze części (nie wiadomo dlaczego rozdział trzeci oznaczony został jedynie cyfrą, podczas gdy pozostałe rozdziały wymienione słownie jako: drugi, czwarty i piąty). Każdy z rozdziałów, zawierających rozważania merytoryczne, poprzedzony został wstępem, a zakończony podsumowaniem.

Merytoryczne rozważania otwiera rozdział drugi, w którym przedstawiono założenia regulacji umów o eksploatacji utworu w ustawie o prawie autorskim i prawach pokrewnych. W ramach tego rozdziału omówiono spór o monizm i dualizm prawa autorskiego, pojmowanie umów o eksploatację utworów, problem ich dychotomii, w tym przejście i przeniesienie uprawnienia, wreszcie nieprzenoszalność autorskich praw majątkowych w całości. Rozdział

---

<sup>1</sup> M. Koszowski, *Dwadzieścia osiem wykładów ze wstępu do prawoznawstwa*, Warszawa 2019, s. 195

trzeci poświęcono konstrukcji prawnej pól eksploatacji, omawiając kolejno pojęcie pól, ich katalog, restrykcyjne i liberalne interpretacje zasady specyfikacji, wady i zalety restrykcyjnej i liberalnej interpretacji zasady specyfikacji, wreszcie modyfikację restrykcyjnego stanowiska wykładni zasady specyfikacji.

W rozdziale czwartym podjęto problem charakteru prawnego nabycia prawa w polskim prawie własności intelektualnej na tle charakteru nabycia prawa w prawie cywilnym. W treści tego rozdziału przedstawione zostały translatywne i konstytutywne formy nabycia prawa oraz charakter prawny przeniesienia autorskich praw majątkowych. Rozdział piąty, niezmiernie obszerny i chyba kluczowe dla wywodów Doktoranta, odnosi się do elementów konstrukcyjnych umów o eksploatacji utworu w prawie autorskim. W jego treści umówiono model umowy licencyjnej w polskim prawie własności intelektualnej oraz model umowy przenoszącej autorskie prawa majątkowe. Zamykając pracę doktorską tekst wniosków, zamieszczony jako rozdział szósty, ukazuje systematykę umów o eksploatacji utworów, cechy konstrukcyjne tych umów, wskazując wkład rozprawy w wykładnię przepisów prawa autorskiego. Przy czym szczególnie ciekawe dla recenzentki były rozważania Doktoranta odnoszące się do treści art. 49 ust. 2 pr.aut.

W tym miejscu wytknąć Autorowi w należałoby niezbyt staranną kwerendę w zakresie literatury, gdyż nie dostrzegł on, konstruując wywody w tym zakresie, fundamentalnej dla rozważań nad tekstem art. 49 ust. 2 pr. aut. pracy K. Błęszyńskiej, *Charakter prawny ingerencji w scenariusz utworu audiowizualnego*, („ZNUJ. PPWT” 2020, nr 3, s.68-87). Autorka ta napisała zresztą niezwykle interesującą pracę doktorską pt. *Redakcja utworu w prasie drukowanej w kontekście ograniczeń praw autorskich*. Przy okazji wypada także zwrócić uwagę, że wzbogaciłoby chyba ocenianą rozprawę, gdyby jej Autor uwzględnił rozważania Ewy Lakowskiej, *Konstrukcja ochrony prawnoautorskiej na tle procesu europeizacji prawa prywatnego* (Warszawa 2016), Joanny Haberko, Adama Olejniczaka, Agnieszki Pyżyńskiej i Doroty Sokołowskiej, *Współczesne problemy prawa zobowiązań* (Warszawa 2015), Aleksandry Nowak-Grucy, *Cywilnoprawna ochrona autorskich praw majątkowych w świetle ekonomicznej analizy prawa* (Warszawa 2013), a także Łukasza Martyniaka, *Ustalenie kwoty stosownego wynagrodzenia za naruszenie autorskich praw majątkowych*, (Warszawa 2020), Bohdana Widły, *Naukowe i krytyczne wydania tekstów jako przedmiot prawa autorskich i praw pokrewnych*, (Warszawa 2020).

Pozytywnie należy ocenić **stronę warsztatową**. Wywody Autora są bardzo starannie udokumentowane, a praca napisana jest poprawnym i żywym językiem polskim. Najważniejsza dla oceny pracy doktorskiej jest **treść merytoryczna**, w tym podstawowy składnik tej treści –



wyrażane poglądy. Przede wszystkim należy podkreślić, że treść ocenianej rozprawy doktorskiej jest nader bogata. Autor prezentuje doskonałą znajomość polskiej doktryny odnoszącej się do podjętego zagadnienia, umiejętnie ją zestawiając z literaturą w języku niemieckim. Praca ma charakter kompleksowy. Doktorant podjęte przez siebie kwestie rozpatruje wszechstronnie z rozmaitych punktów widzenia. Docieka przyczyn i celu norm, odnoszących się do prowadzonych przez Niego badań.

Wydobywszy niejako przed nawias drobne usterki recenzowanej pracy, których ilość, jest, jak widać, znikoma – wypada wskazać na jej zalety, aczkolwiek pisząca te słowa nie zamierza, wzorem niektórych krytyków, wyliczać spraw i problemów, w których ocenie zgadza się z Doktorantem, streszczając przy okazji Jego dzieło. Podkreślić jedynie należy, że dzięki wysiłkowi badawczemu mgr Pawła Żerańskiego otrzymaliśmy ciekawą naukową monografię. Oceniana rozprawa jest dziełem oryginalnym, wyraźnie wzbogacającym dorobek polskiej literatury naukowej. Autor jej, zarówno w toku wywodów, jak i w końcowej analizie, dowiódł, że jest inteligentnym, kompetentnym badaczem, który w polu swoich dociekań porusza się z dużym znawstwem i swobodą, prezentując dobrą znajomość analizowanej problematyki. Treść pracy jest solidnie udokumentowana, przy czym Doktorant przyjmuje krytyczne stanowisko zarówno wobec źródeł, jak również wobec opinii innych autorów. Poglądy te konfrontuje, poddaje w wątpliwość, podziela bądź odrzuca, jeśli nie wytrzymują krytyki. Praca dowodzi dużej wiedzy Autora, wysokiej sprawności intelektualnej i dobrej polszczyzny. Doktorant podjął ważne zagadnienia badawcze, jasno przedstawił swoje stanowisko, przeciwstawiając się częstokroć „obiegowym” ocenom poprzedników. mgr Paweł Żerański wykazał się więc umiejętnością postawienia oryginalnego problemu naukowego, dostosowania do jego rozwiązania logicznej konstrukcji, a także konsekwencją badawczą. Nieliczne uwagi krytyczne i wątpliwości, jakie nasunęły się przy lekturze rozprawy doktorskiej mgr Pawła Żerańskiego dotyczą dyskusyjnych w gruncie rzeczy kwestii układu treści pracy oraz zawartości wprowadzenia i niektórych pobocznych w gruncie rzeczy zagadnień. Nie zmierzają one do obniżenia jej wartości. Wręcz przeciwnie – recenzentka pragnie podkreślić, że zwracając uwagę na pewne drobne niedociągnięcia rozprawy czyni to z przekonaniem, że jest to praca bardzo dobra, interesująca i potrzebna, a może nawet **wybitna**.

Za dominujące cechy rozprawy wypada uznać krytyczny stosunek Autora do ustaleń poprzedników, dążenie do konfrontacji obrazu wyłaniającego się ze źródeł ze świadectwem praktyki, wreszcie ostrożność poznawczą wyróżniającą się w unikaniu sądów ogólniejszej natury, nieznajdujących bezpośredniego potwierdzenia w materiale źródłowym.

Dysertacja mgr Pawła Żerańskiego jawi się jako samoistne, twórcze i oryginalne opracowanie podjętego tematu **znacząco przekraczające wymagania stawiane pracom doktorskim** w art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 14 maja 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (j.t. Dz. U. 2017 r., poz. 1789 ze zm.).

Niniejsza opinia sporządzona została po wejściu w życie ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. 2018, poz. 1668), przy uwzględnieniu faktu, że w myśl art. 179 ust. 1, 2 i 3 ustawy z dnia 3 lipca 2018 r. przepisy wprowadzające ustawę prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. 2018, poz. 1669) postępowania w przewodach doktorskich wszczęte i niezakończone przed dniem wejścia w życie ustawy z 20 lipca 2018 r. – a więc tak jak ma to miejsce w odniesieniu do tego postępowania – mają być przeprowadzane na zasadach dotychczasowych, a więc w oparciu o ustawę z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (tj. Dz. U. 2017, poz. 1789 ze zm.).

Mając na względzie wysoki poziom ocenianej pracy doktorskiej mgr Pawła Żerańskiego, z pełnym przekonaniem **wnioskuję o wyróżnienie** tej dysertacji jako **wybitnej**, oczywiście, po pozytywnej jej obronie, o czym jestem całkowicie przekonana.

